

Fot. Marcin Czechowicz, projekt: Małgorzata Kolesińska

➤ Główna ściana w salonie jest wyłożona deszczułkami z surowego drewna dębowego. Efekt dekoracyjny podkreśla listwa oświetleniowa zamocowana w suficie



Fot. KACZKAN ZAKŁAD PRODUKCJI DRZEWNEJ

➤ Miłośników stylu vintage zadowolili boazeria z desek wyglądających, jakby były nieheblowane (efekt pily) i nierówne. Zostały pomalowane białym lakierem

Deski na ścianie

Okładzina z drewna może mieć zupełnie inną postać niż tradycyjna boazeria. Do wyboru mamy różnego rodzaju deski, deszczułki i elementy drewnopochodne, które można tu zastosować. Odchodzimy od starych wzorów i układamy je inaczej niż dawniej.

Kiedyś kojarzyła się z wnętrzami tradycyjnymi. Dziś można ją znaleźć w domach nowoczesnych, minimalistycznych, rustykalnych, industrialnych, w stylu vintage. Współczesna boazeria sprawdza się w każdym pomieszczeniu. W salonie, w sypialni, w kuchni nad blatem, a nawet w łazience.

Do wykonania okładziny można wykorzystać dowolne gatunki drewna. Jeśli chcemy użyć elementów litych, zwłaszcza dużych, trzeba pamiętać, że drewno pracuje – odkształca się pod wpływem zmiany temperatury i poziomu wilgoci we wnętrzu. Lepiej wtedy sięgnąć po gatunki stabilne, na przykład dąb, jesion, iroko,

merbau, albo elementy warstwowe, które nie są podatne na takie czynniki.

Uwaga! Decydując się na boazerię, pamiętajmy, że zmniejsza ona optycznie przestrzeń, a zrobiona na ruszcie – zabiera kilka centymetrów w rzeczywistości.

Układ

Nieśmiertelna boazeria składała się z wąskich (do 10 cm) deszczułek układanych pionowo na całą wysokość ściany. Każdy element miał wyprofilowane zaokrąglone krawędzie. Deski łączono na obce pióro, zwykle cienką listewką, którą było widać w tle. Obecnie modne są proste, zdecydowane linie – profile o ostrych krawędziach ciętych pod kątem prostym. Deszczułki układamy poziomo, a nawet ukośnie. Jeśli pionowo, to jako pełną okładzinę bez przerw. Okładzina może zyskać trzeci wymiar, gdy na części listewek nabijemy dodatkowe elementy (patrz ramka na s. 26).

Boazeria na ścianie nawiązuje do podłóg i może być ich przedłużeniem, jeśli wykonamy ją z takich samych elementów. Coraz częściej jednak na podłogi



Fot. BARLINEK

➤ Nie bójmy się drewna na ścianach, tylko używajmy go nowocześnie – nawet sięgając po warstwowe deski podłogowe, takie same jak na posadzce



Fot. Marcin Czechowicz, projekt: Jacek Tryc

➤ Szerokie deski dębowe ułożone na ścianie w sypialni mają różną grubość. Rysunek drewna podkreślono dzięki olejowaniu

wyberamy ceramikę, bo jest trwała i łatwa w eksploatacji. Gdy chcemy mieć drewno we wnętrzach, mocujemy je na ścianach, suficie, skosach poddasza. Deski można ułożyć na głównej ścianie w salonie, jako tło dla stołu w jadalni, w sypialni jako wezgłowie na ścianie za łóżkiem, nad blatem kuchennym, a nawet na suficie.

Drewno ze względu na intensywność wzoru bywa dominującym elementem dekoracyjnym we wnętrzu. Najnowszym pomysłem projektantów jest odwrócenie ról – drewno jako tło. Ciekawym tego przykładem jest ułożenie okładziny z płyt wiórowych na ścianie w kuchni i zamocowanie na jej tle prostych białych szafek kuchennych.



Fot. DUDZISZ WOOD AND FLOOR

➤ Klepki podłogowe w kształcie trapezu zostały jedna obok drugiej naklejone nad blatem kuchennym. Stworzyły bardzo wyrazisty wzór w kuchni



Fot. RUCKZUCK

➤ Szafki kuchenne zamocowano na tle dynamicznej okładziny z płyt fornirowanych z wyraźnym rysunkiem desek

Materiały

Obecnie mamy tak dużo różnorodnych elementów drewnianych lub drewnopochodnych, że boazeria może wyglądać dowolnie. Przede wszystkim możemy ułożyć na ścianach elementy podłogowe – klepki parkietowe, mozaikę i bruk drewniany, parkiet przemysłowy, deski lite lub warstwowe.

■ Układanie

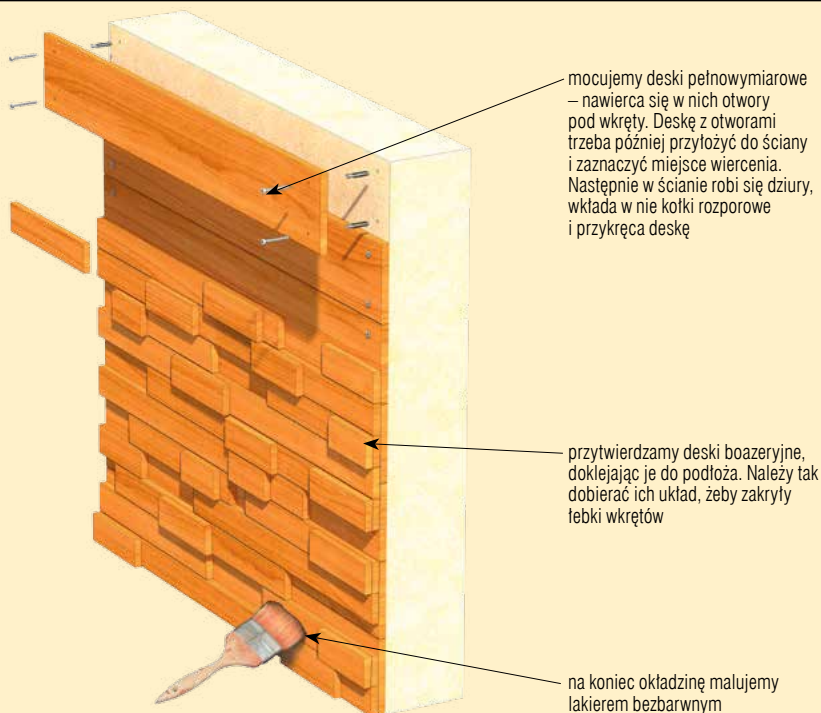
Małe elementy przykleja się do ściany. Można wykorzystać kleje do parkietów, drewna lub zwykłe kleje montażowe. O wyborze preparatu powinien zdecydować producent elementów boazerii (często też go oferuje). Duże deski często mocuje się na ruszcie z lat. Ich rozstaw wynosi mniej więcej 50 cm. Do podkonstrukcji elementy boazerii można przytwierdzać wkrętami, gwoździami, klejem lub klipsami montażowymi. Najbardziej estetyczne są te rozwiązania, które

sprawiają, że na gotowej okładzinie nie widać elementów mocujących. Montaż na ruszcie jest zalecany zwłaszcza w pomieszczeniach, w których drewno będzie narażone na działanie wilgoci – trzeba bowiem zapewnić wentylację wokół deszczutek. Jeszcze przed montażem wszystkie elementy należy z każdej strony zaimpregnować preparatem biobójczym. Powierzchnię boazerii najlepiej jest pokryć olejem, który można regularnie bez kłopotów odświeżać.

■ Okładzina 3D ze starej boazerii

Stare deski boazerijne można wykorzystać do zrobienia zupełnie nowej okładziny. Wymaga to pracy, ale efekt jest ciekawy. Po zdjęciu desek ze ściany musimy je oszlifować i pozbyć się w ten sposób powłoki ze starego lakieru. Następnie tniemy je na odcinki o różnej długości i jeśli mamy wystające pióra – tniemy je pilarką tarczową. Będziemy też potrzebowali kilku pełnowymiarowych niewykończonych desek. Docinamy je na szerokość ściany wybranej do wykończenia. Montaż desek zaczynamy od desek pełnowymiarowych. Przykręcamy je do ściany wkrętami, tak aby utworzyły podkład pod pocięte deski boazerijne. Te możemy przykręcać do podkładu wkrętami, ale lepiej będzie zastosować dobry klej do drewna. Łebki wkrętów mogłyby popsuć efekt. Deski przyklejamy, zaczynając od dołu. Ustawiamy je w nieregularny sposób, aby uzyskać strukturę przestrzenną. Ponieważ trójwymiarowa dekoracja stanie się typowym zbieraczem kurzu, deski należy polakierować. Dzięki temu łatwiej będzie czyścić okładzinę, także na mokro. Jeżeli chcemy nadać drewnu nowy odcień, przed nałożeniem lakieru zabiegujemy je. Ciekawy efekt daje także pomalowanie ułożonej okładziny farbą kryjącą.

Radosław Murat



Takie rozwiązanie ma w swojej ofercie Barlinek, Vox i Kaczkan. Pierwsza firma przygotowała specjalne klipsy do montażu na ruszcie desek z wyprofilowaną krawędzią, które wsuwa się jedna w drugą i dodatkowo przykleja do łąt.

Bardzo ciekawe wykończenie uzyskamy, stosując elementy parkietowe o oryginalnym kształcie, takie jak kostka, prostokąt, romb, trapez, stempel, liść, klepsydra itp. Ich wielkość to zwykle kilkanaście centymetrów. Na zamówienie firma Dudzisz może przygotować dowolne kształty. Są dostępne mozaiki złożone z mniejszych elementów drewna o starannie dobranych wzorach. Na płacie siatki mogą zostać naklejone płytki drewna cięte wzdłuż lub w poprzek słoju, gładkie lub z podkreślonymi sękami.

Dla miłośników nowoczesności najmodniejsze są duże panele ze sklejki albo z płyt wiórowych pokrytych fornirem. Tym, co decyduje o atrakcyjności okładziny, jest wzór forniru, często bardzo mocny, na przykład czeczota, orzech amerykański. Atutem tych elementów jest także ich wielkość. Ponieważ są dość cienkie i lekkie, mogą mieć duże wymiary, nawet 100 x 200, 120 x 250 cm. W dobie mody na ekologię i recykling wielkim uznaniem cieszy się

wykorzystanie materiałów rozbiórkowych. Na przykład firma Paul Bunyan oferuje deski odzyskane ze starych chałup lub stodół. Mają one cechy nie do uzyskania w sposób sztuczny. Powstały przed laty z drewna, z którego nie odciągano żywicy. Mają duże wymiary – długość 1,5 m lub więcej, szerokość nawet kilkanaście centymetrów. Niektóre elementy mogą być nieco spalone, bo tak pracuje surowy materiał. Słoje drewna doskonale widać i czuć pod palcami, bo deski setki razy zmywał deszcz i siekał wiatr. Ubytki i spękania świadczą o tym, że to materiał z przeszłością, na którą nie ma żadnej ceny. Niektóre sęki wypadły lub są poluzowane. Ale to wszystko nie są wady. Naturalnej srebrzystej szarości nie uzyska się żadną farbą. Deski można zamówić w wersji surowej lub zabezpieczonej, naturalnie szare lub pomalowane na jasno- lub ciemnobrązowo. Smaczku dodają jaskrawo kolorowe dekory – nieco krótsze żółte, czerwone, zielone, lub niebieskie deszczułki.

Poprawiamy stare

Najprostszym sposobem odmienienia starej boazerii jest jej pomalowanie. Kiedyś deszczułki pokrywano lakierem

bezbarwnym, który z czasem żółkł i ciemniał. Jeśli odpowiada nam wzór okładziny, wystarczy tylko nadać jej nowy kolor. Starą powłokę trzeba koniecznie dokładnie zeszlifować i powierzchnie odpylić. Jeśli każdą deszczułkę pomalujemy na inny odcień tego samego koloru albo co drugą pomalujemy intensywniejszą barwą, lub całej okładzinie nadamy bardzo kolorowe wykończenie, zyska na oryginalności. W ofercie lakierobejc są nie tylko kolory drewnopodobne, ale także bardzo intensywne i nietypowe, na przykład srebrny, złoty, czerwony, niebieski. Naszą swoją sosnę kilkoma pociągnięciami pędzla możemy przeobrazić w wenge, orzech lub czereśnię.

Obecnie modne są wnętrza wykończone w stylu skandynawskim – proste, duże, rozbielone powierzchnie. Żeby uzyskać taki efekt, deski boazerii można potraktować łągiem i pokryć białym olejem. Ciekawy efekt da pomalowanie ich białą emalią kryjącą z przecierkami.

Żeby podkreślić usłojenie drewna najlepiej jest pomalować je olejem, olejowym skiem albo pokryć bejcą w paście. Deski można poddać też dodatkowej obróbce, na przykład wyszczotkować lub opalić, żeby uzyskać dodatkowy walor.

Boazeria ze starych desek krok po kroku

czas pracy 1 dzień



1 Ruszt do mocowania boazerii przygotowujemy z łaty 2,5 na 6 cm. W każdej z nich na tym samym poziomie nawiercamy otwory



2 Następnie łaty mocujemy do ściany wkrętami, używając wkrętarki akumulatorowej. Łaty ustawiamy pionowo, ponieważ boazeria będzie mieć układ poziomy



3 Rozstaw łat podkonstrukcji wynosi około 50 cm. Skrajne powinny znajdować się w odległości 10-20 cm od granicy okładziny



4 Deski z drewna rozbiórkowego wybrane do wykonania okładziny mogą być nieco pokrzywione, więc zanim zostaną zamocowane na ścianie, lepiej je dopasować na sucho



5 Po zestawieniu odpowiedniej liczby desek odmierzamy je na potrzebną długość



6 Deski wsunięte jedna w drugą obcinamy pilarką wzdłuż prowadnicy, żeby krawędź była równa



9 Gotowa okładzina zajmuje całą szerokość ściany i stanowi tło dla kanapy. Deski mają wyraźny wzór, liczne sęki, przebarwienia i niejednolity odcień



7 Tak przygotowane deski mocujemy do rusztu od dołu przy użyciu cienkich gwoździ z niewielkim łebkiem. Takie mocowanie będzie niemal niewidoczne



8 Poszczególne deski dostawiamy od góry zgodnie z wcześniejszym układem i po kolei mocujemy



10 Żeby zabezpieczyć powierzchnię, okładzinę można pomalować preparatem transparentnym lub takim który zmieni barwę. Tu wybrano pokost lniany, który głęboko penetruje surowe drewno i je przyciemnia

ILE TO KOSZTUJE?

- deski ściennie ze starego drewna (Paul Bunyan) – 170 zł/m²
- cienkie gwoździe z małym łebkiem – 6 zł/kg
- wkręty do drewna – 28 zł/100 szt.
- łaty drewniane 2,5 x 6 cm – 13 zł/2,5 m
- pokost lniany – 18 zł/l

NARZĘDZIA I PRZYBORY

- miarka
- ołówek
- poziomnica
- pilarka tarczowa z prowadnicą
- wiertarka
- wkrętarka
- młotek
- pędzel

Zdjęcia: Andrzej T. Papliński

Anna Kazimierowicz ■